

Pogłoski o abdykacji papieża.

Pisma francuskie przyniosły w ostatnich czasach wiadomość wysoce sensacyjną o zamierzonej rzekomo abdykacji papieża Piusa X. Dla poparcia tej dość nieprawdopodobnej wiadomości przypominają owe pisma, iż Pius X., jako kardynał Sarto, bardzo niechętnie poddał się woli ogółu kardynałów, którzy na



Kolonia wakacyjna dla dziewcząt sklepowych: Zużyte wagony, zamienione na mieszkania wakacyjne dziewcząt.

tron papieski go powołali, a do reszty zniechęcić go miały do trudnego stanowiska niepowodzenia polityczne Watykanu we Francji i ostatnio w Hiszpanii.

Kierownikiem polityki kurii rzymskiej jest sekretarz papieski, kardynał stanu Merry del Val, cieszący się przychylnością papieża i jego poparciem. Temu kardynałowi zaś głównie przypisują niepowodzenie polityki Watykanu.

Sfery kościelne nazywają pogłoski, umieszczone w pismach francuskich na temat abdykacji papieża, zupełnie nieprawdopodobnymi. Jakkolwiek nie przeczą, że usposobienie papieża wskutek ostatnich wypadków może być przygnębione, to jednak — zdaniem ich — zrzeczenie się godności, najwyższej w chrześcijaństwie, byłoby niewłaściwością polityczną, czynem wręcz niereligijnym, podkopującym bardzo znaczenie Kościoła, a więc nieprawdopodobnym. Dzieje kościelne notują wprawdzie dwa wypadki zrzeczenia się tjary, tzw. renuncyacji, jednak w innych zupełnie warunkach i z innych powodów. Nie zna natomiast historia kościelna wypadku, by papież sam z własnej inicjatywy, rzekał się swej godności.

Zdaje się też, że wiadomości owe są wymysłem niechętniej Watykanowi prasy francuskiej.



Pogłoski o abdykacji papieża: Kardynał stanu Merry del Val.

Polityczna wizyta.

Ścisłe i przyjacielskie stosunki, panujące między mocarstwami, należącymi do trójprzymierza, objawiają się częstymi spotkaniami kierowników ich polityki. Głównie dyplomaci austriaccy i niemieccy manifestują w ten sposób nierozdzielność i trwałość trójprzymierza. Włosi trzymają się zazwyczaj w re-

zerwie, a jeśli uniosą się kiedyś czułościami, to tylko w stronę Berlina.

W politycznych kołach austro-węgierskich wywołała też żywe zadowolenie wizyta nowego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych niemieckich, Kiderlen-Wächtera, którą złożył bezpośrednio po objęciu stanowiska austriackiemu ministrowi spraw zagranicznych, hr. Aehrenthalowi w Maryenbadzie. Jakkolwiek i najnowszy zjazd opiera się przede wszystkim na zażyłości Wiednia z Berlinem, ma jednak o tyle odrębne piętno, że nowy kierownik zagranicznej polityki niemieckiej właśnie od niego niejako rozpoczął swą działalność w poręczonym skoku zakresie.

Od szeregu lat wiążą obu dyplomatów przyjacielskie stosunki i one bezwarunkowo przyczyniły się do tego, że p. Kiderlen-Wächter wybrał się w gościnę do swego austriackiego kolegi i przyjaciela, niemniej jednak pewną jest rzeczą, że wchodził tu w grę jeszcze inny czynnik, tkwiący mianowicie w politycznych przekonaniach niemieckiego męża stanu. Fundamentem ich zaś jest pielęgnowanie najserdeczniejszego stosunku między Austrią a Niemcami i możliwie najtrwalsze zaciśnięcie węzłów trójprzymierza. Kiderlen-Wächter ma być nader zdolnym dyplomata, odznaczającym się nadto żelazną wolą i niezachwianą wiernością przekonaniom, poprowadzi też niezawodnie zagraniczną politykę Niemiec tradycyjnym torem trójprzymierza, tak nieodzownie potrze-

bnego Niemcom dla ugruntowania swej powagi znaczenia w świecie.

Aczkolwiek podnoszą się głosy, odmawiające tym odwiedzinom jakiegokolwiek politycznego znaczenia, to przecież pewnem jest, że konferencje maryenbadzkie obu ministrów, choć nie odnosiły się do żadnej specjalnej sprawy, objęły przecież cały kompleks spraw bieżących. Prócz zwykłych w takim wypadku ceremonialnych obiadów i śniadań, w czasie których wygłasza się ułożone z góry toasty i ostentacyjnych wspólnych przechadzek po miejscach publicznych, konferowali obaj dyplomaci przez obydwa dni sam na sam po kilka godzin, jakie zaś sprawy poruszali w rozmowie, to jest już ich tajemnicą, pozostawiającą szerokie popisu dla domyslności dziennikarskich sprawozdawców, którzy przecież słyszą nawet „jak trawa rośnie“.

Podczas oficjalnych przyjęć, jak stwierdzają telegramy, panował nader ożywiony i serdeczny nastrój, jaki zaś był w czasie wzajemnych wynurzeń na osobności, tego naturalnie nie wiemy, ale w każdym razie możemy przypuszczać, że również przyjacielski, wobec czego zapewnionym jest i nadal ów „zbrojny pokój“, który tak pięknie wygląda na papierze i w ustach polityków, a tak boleśnie daje się odczuwać kieszeniom płacących podatki.

Wprost z Maryenbadu odjechał pan Kiderlen-Wächter w dniu 28 lipca wieczorem do Berlina, a grzeczny gospodarz odprowadził go na dworzec i serdecznie na pożegnanie uściśkał i ucałował. Możemy więc spać spokojnie!

Zniszczenie fabryki przez eksplozję.

W miejscowości Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskim urządzono niedawno, bo z wiosną bieżącego roku, dużą fabrykę karbonium. W fabryce tej rozkładano za pomocą elektryczności gaz acetylenowy na gaz węglowy i wodór, a obu tych gazów używano następnie do celów przemysłowych.

Gazu węglowego, w szczególności sadzy, którą on wytwarzał, używano do wyrobu farb, wodór zaś pobierało towarzystwo budowy statków powietrznych



Pogłoski o abdykacji papieża: Papież Pius X.